



AUDIOLAB 7000A

Audiolab ustalił skład serii 7000 w typowy dla siebie sposób. Za najważniejsze urządzenie należy uznać właśnie integrę. Warto jednak zwrócić uwagę, że firma nigdy nie zrezygnowała z CD, co chętnie podkreśla, chociaż zmienia formułę typowych odtwarzaczy CD na "transporty", co wiąże się z instalacją przetworników C/A we wzmacniaczach. Oprócz 7000CDT w serii jest też uniwersalny (wyposażony w wyjścia analogowe) strumieniowiec 7000N Play.

Patrząc na 7000A, widzimy klasycznego Audiolaba, charakterystyczną szczerłą obudowę i układ pokręteł. Obok regulacji głośności i wyboru źródeł pojawia się przełącznik trybu pracy Mode – możliwość rozłączenia przedwzmacniacza i końcówki mocy, tak aby można było z tych sekcji korzystać niezależnie. Kolorowy wyświetlacz umieszczono za owalnym okienkiem; pojawią się tutaj wszystkie funkcje i parametry, uruchamianiu urządzenia i jego regularnej pracy towarzyszą animacje. Znaną atrakcją są wirtualne wskaźniki – w 7000A mamy do wyboru odmianę wychyłową i diodową.

Mimo że 7000A nie zawiera odtwarzacza strumieniowego, menu jest jednym z najbardziej rozbudowanych, jakie spotykamy we wzmacniaczach; z głównego poziomu wyprowadzono kilkanaście gałęzi, są tam ustawienia sekcji DAC (którą szczegółowo omawiamy w ramce obok), możliwość regulacji czułości wejść, zrównoważenia kanałów, tryby pracy wyświetlacza, automatyki odłączającej zasilanie i wiele więcej.

Niska obudowa nie przeszkodziła ułożeniu różnorodnych, wygodnie rozplanowanych i opisanych gniazd. W puli analogowej są trzy wejścia liniowe i jedno gramofonowe (wkładki MM) oraz gniazda związane z funkcją Mode. W sekcji cyfrowej mamy aż sześć wejść (dwa optyczne, dwa współosiowe, USB-DAC oraz HDMI z kanałem zwrotnym ARC), a do tego Bluetooth (z kodowaniem aptX i aptX HD). Drugie USB służy aktualizacji oprogramowania, są też gniazda wyzwalaczy.

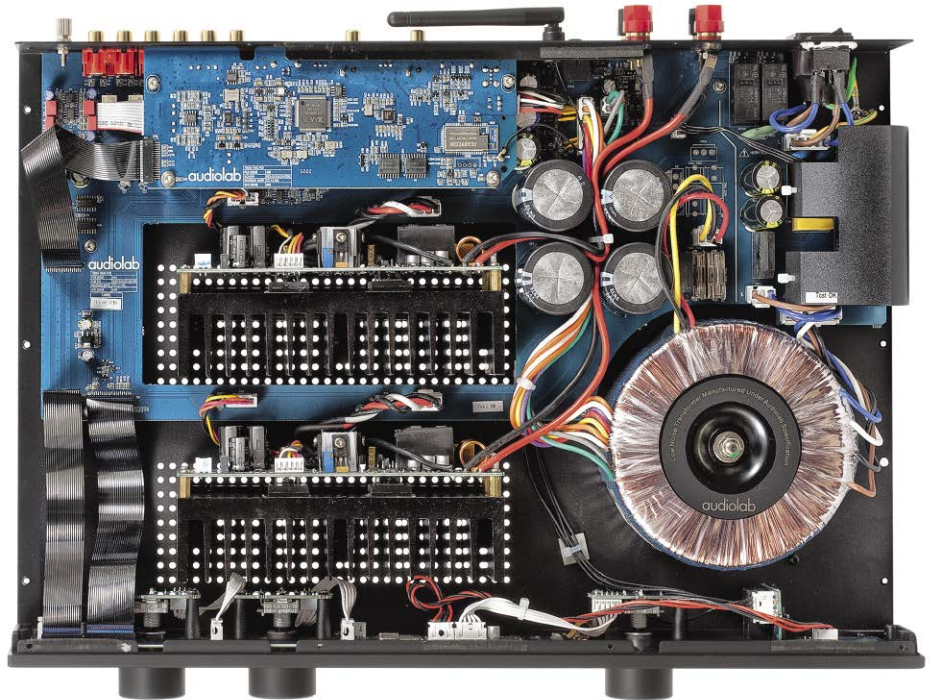
We wnętrzu widzimy typową dla Audiolaba racjonalną, staranną konstrukcję. Trochę pomysłów zaczerpnięto z najdroższego 9000A, a trochę z tańszego 6000A. Zasilacz składa się z dwóch sekcji: mniejszej do trybu czuwania i zasadniczej z dużym transformatorem toroidalnym, z okazałą baterią kondensatorów filtrujących o łącznej pojemności aż 60 000 μF . Przedwzmacniacz zajmuje dużą płytkę w dolnej części obudowy, moduły końcówek mocy są niezależne dla obydwu kanałów.



Wyposażenie jest kompletne, a układ gniazd przejrzysty, 7000A może pracować z wieloma źródłami.

Płytkę w tylnej części zawiera układy cyfrowe. Jednym z najważniejszych komponentów jest znakomity przetwornik C/A ESS Technology ES9038Q2M; również dzięki niemu wzmacniacz jest bezkompromisowy pod względem parametrów sygnału dostarczanego do wejść.

Wzmacniacze zintegrowane często wyposaża się w wyjścia słuchawkowe, jednak zwykle są to proste układy wykorzystujące końcówki mocy (i zestaw rezystorów tworzących dzielnik napięcia). 7000A zawiera rasowy, dedykowany wzmacniacz słuchawkowy, którego impedancja wyjściowa wynosi 10 Ω , co powinno zagwarantować bezproblemową pracę ze słuchawkami o impedancji od 20 Ω wzwyż, a więc ze zdecydowaną większością.



W Audiolabie jak zwykle porządek, a zasilacz solidny.

LABORATORIUM AUDIOLAB 7000A

Testowany niedawno Audiolab 9000A uzyskał w naszym laboratorium doskonałe wyniki. Przed 7000A niełatwe zadanie, aby mu dorównać. Oczywiście wiemy, że moc będzie niższa, ale może pozostałe parametry również dobre...

Producent informuje o 2 x 70 W przy 8 Ω oraz 2 x 110 W przy 4 Ω. W naszych pomiarach było znowu trochę lepiej – odpowiednio 2 x 76 W i 2 x 127 W.

Znając już model 9000A, nie dziwi nas niska czułość - 0,9 V. Dzięki takiemu zabiegowi poprawia się odstęp od szumu, który wynosi aż 92 dB (dokładnie jak w 9000A). Zapewnia to też wysoką dynamikę 111 dB.

Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) są bez zastrzeżeń, przy 100 kHz spadek wynosi tylko -0,9 dB dla 8 Ω i -1,7 dB dla 4 Ω.

Spektrum zniekształceń (rys. 2) jest czyste, zaledwie jedną (trzecią) harmoniczną, która minimalnie przebija granicę -90 dB.

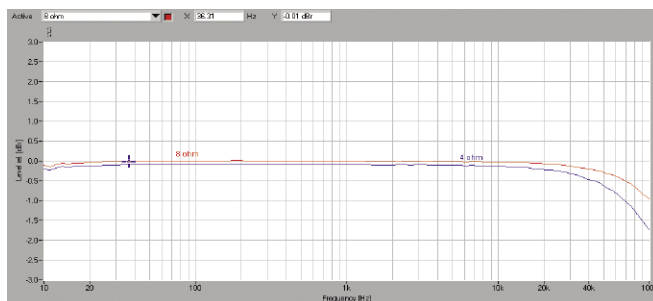
Wykres THD+N w funkcji mocy (rys. 3) potwierdza bardzo dobrą formę wzmacniacza, poniżej 0,1% schodzimy już od najniższych mocy, a przy 5 W dla 8 Ω i 10 W dla 4 Ω – nawet poniżej 0,01%.

Współczynnik tłumienia o wartości 102 też nie daje powodów do zmartwień o „kontrolę” basu... o ile dobrze kontrolują go same kolumny (nie mówiąc o rezonansach pomieszczenia).

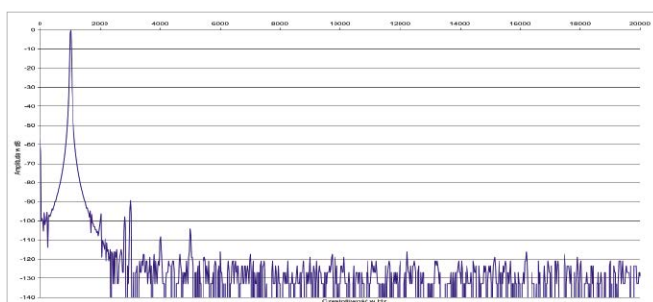
Wskaźniki wychyłowe sprawdzają się bardzo dobrze w punkcie 0 dB (i przy 8 Ω), kiedy wzmacniacz osiąga moc maksymalną ok. 70 W. Niższe wskazania należy traktować z przymrużeniem oka, a całość... raczej jako dekorację.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

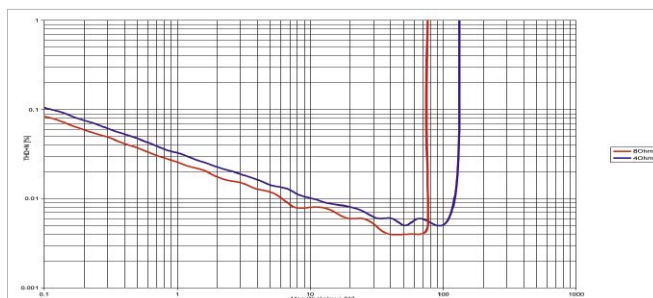
[Ω]	1 K	2 K	
8	76	76	
4	132	127	
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]			0,9
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]			92
Dynamika [dB]			111
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)			102



Rys. 1. Pasma przeniesienia



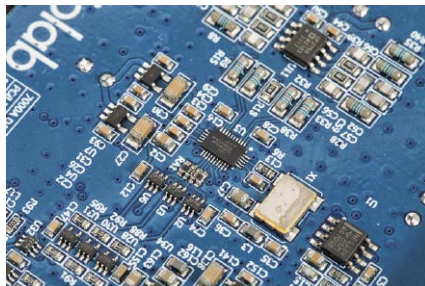
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



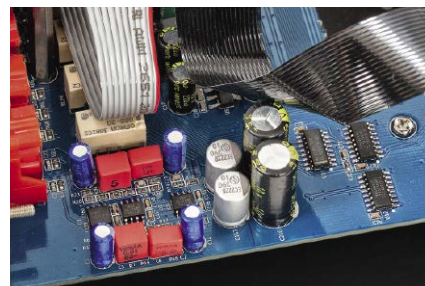
Rys. 3. THD + N / moc



Końcówki mocy rozdzielono między dwa moduły, każdy z własnym radiatorem.



Moduł cyfrowy znajduje się w tylnej części, Audiolab wykorzystał jeden z najlepszych przetworników C/A ESS Technology – ES9038Q2M.



Układ przedwzmacniacza gramofonowego jest typowy, z niskoszumowymi wzmacniaczami operacyjnymi i wysokiej klasy elementami pasywnymi.

ODSŁUCH

W 7000A podoba mi się przede wszystkim ogólna perspektywa dźwięku, zrównoważenie, proporcje, tonacja, harmonia. Nie jest to dźwięk spektakularny ani w jakiejś dziedzinie wybitny, ale właśnie to, że nic w nim specjalnie się nie wyróżnia, jest przekonujące i uspokajające. Muzyka nie będzie atakować i wywoływać dreszczy, co nie oznacza, że Audiolab nadaje się wyłącznie do usypiania, czy też mówiąc poważnie – do muzyki kameralnej i akustycznej. Równie dobrze sprawdza się praktycznie w każdej, nie ujawnia poważnych deficytów i skłonności.

7000A technicznie, obiektywnie jest rzetelny i dokładny, a do tego muzyczny – płynny, spójny, organiczny.

Jeżeli już doszukiwać się jakiegoś "przechyłu", to tylko delikatnego, w stronę niskich rejestrów.

Wiąże się to nie tylko z solidnym basem, ale też korzystnie wpływa na konsystencję i barwę wokali. Chętnie wychodzą na pierwszy plan, ale nie stają się natarczywe. Średnica jest in-

tensywna, ale niekrzykliwa, co słychać w "wykonaniu" instrumentów dętych – soczystych, dźwięcznych, lecz bez "świdrowania".

Niskie tony są kompletne i aktywne, dobrze rozciągnięte, nasycone, kiedy trzeba – ciężkie, kiedy trzeba – rytmiczne. Uderzenia nie są mocne, jak u niektórych konkurentów (zwłaszcza tych posługujących się techniką impulsową – NAD, NuPrime), w zamian bas jest bardziej gęsty, swobodny, akustyczny, w najmniejszym stopniu mechaniczny.

Wysokie tony są czyste, delikatne, zróżnicowane, bez napięcia na precyzję i krystaliczną przejrzystość (tutaj służy porównanie z Cambridge Audio), ale jest w nich naturalność, umiar i kultura. Przez zakres średnio-wysokotonowy przewijają się odrobina słodczy, można to kojarzyć z estetyką brytyjskiego brzmienia sprzed lat, można brać za dobrą monetę bez takich konotacji.

Uniwersalny, bezpieczny, przyjemny dźwięk bez deficytów i "przegięć".



AUDIOLAB 7000A

CENA

5500 zł

DYSTRYBUTOR

21Distribution

www.21distribution.pl

WYKONANIE Tradycyjny styl Audiolaba połączony z nowoczesnym wyświetlaczem. Solidny zasilacz, końcówki mocy w klasie AB. Bardzo dobry przetwornik C/A. Wzmacniacz słuchawkowy z prawdziwego zdarzenia.

FUNKCJONALNOŚĆ Kapitałne parametry wejścia cyfrowego (32/768, DSD512, MQA, Roon), Bluetooth z aptX HD, wśród wejść analogowych również gramofonowe (MM). Nowoczesne menu.

PARAMETRY Satysfakcjonująca moc (2 x 76 W/8 Ω, 2 x 127 W/4 Ω), bardzo niski szum (-92 dB) i zniekształcenia. Bezproblemowe.

BRZMIENIE Zrównoważone, soczyste, płynne. Dobra dynamika i detaliczność, ale bez nerwowości i wyostrzeń.

Piloty Audiolaba obsługują wszystkie urządzenia serii 7000.



Wyjście słuchawkowe jest podłączone do dedykowanego mu wzmacniacza.



Kolorowy wyświetlacz sygnalizuje, że Audiolab to nie tylko tradycja, ale i nowoczesność.



Wirtualne wskaźniki wychyłowe są uniwersalną atrakcją.



Parametry wejścia USB robią wrażenie; w praktyce nie ma sygnału, z którym Audiolab by sobie nie poradził.



Wśród wejść cyfrowych znalazło się również coraz bardziej popularne (we wzmacniaczach stereo) HDMI z kanałem ARC.



Nie będziemy też narzekać na zbyt skromną reprezentację wejść analogowych – są trzy liniowe i jedno gramofonowe (MM).